

Piotr Szukalski
Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
pies@uni.lodz.pl



Sezonowość małżeństw i urodzeń

Demografowie całą swoją wiedzę budują na podstawie tzw. zdarzeń demograficznych, tj. zaobserwowanych (zarejestrowanych) wydarzeń dwojakiego rodzaju. Pierwszy z nich to zachowania demograficzne, a zatem świadome i celowe działania podejmowane przez jednostki w sferze doboru partnera, prokreacji, zdrowia i wyboru miejsca zamieszkiwania. Za każdym razem mamy do czynienia z możliwością dokonania przez jednostkę wyboru zarówno zachowania, jak i jego umiejscowienia w czasie (tak biograficznym, jak i chronologicznym). Drugim rodzajem zdarzeń demograficznych są zaobserwowane zdarzenia losowe odnoszące się do tych samych sfer, a w praktyce do sfery prokreacji i zdrowia. Termin „zdarzenie losowe” mówi o braku wpływu jednostki ani na to, czy zdarzenie wystąpi, ani na to, kiedy mieć będzie miejsce. Nie oznacza to, iż – podejmując pewne zachowania – jednostka nie wpływa na prawdopodobieństwo wystąpienia zdarzeń losowych (np. częste spożywanie alkoholu oddziałuje na prawdopodobieństwo wystąpienia raka wątroby), niemniej nie występuje w tym przypadku związek deterministyczny.

W niniejszym opracowaniu chciałbym się skupić na prezentacji danych o cykliczności małżeństw i urodzeń. Sezonowość (zwana również cyklicznością) to okresowa powtarzalność, przy czym okres ten może być różnie definiowany – najczęściej w kategoriach roku, miesiąca, tygodnia, czy dnia. Na występowanie cykliczności w przypadku zdarzeń demograficznych wpływ mogą mieć różne czynniki – uwarunkowania przyrodniczo-klimatyczne (determinujące powtarzające się sezonowo okresy wzmożonej zachorowalności czy aktywności seksualnej), kulturowe (przekonania odnoszące się do najlepszego czasu do podejmowania pewnych aktywności) i ekonomiczne (okresy, które z uwagi na cykl koniunkturalny są najkorzystniejsze do podejmowania pewnych działań – np. zawieranie małżeństw w najmniej popularnych okresach roku, kiedy ceny wynajmu sali i jej obsługi są najniższe).

Mówiąc o sezonowości rozpatrywać ją będziemy z perspektywy dwóch odmiennych jednostek czasu – roku i tygodnia. Interesować nas będzie zatem z jednej strony określenie, jak miesiąc (a pośrednio i pora roku) różnicuje występowanie małżeństw i urodzeń, z drugiej strony zaś – jak wpływa na te różnice dzień tygodnia.

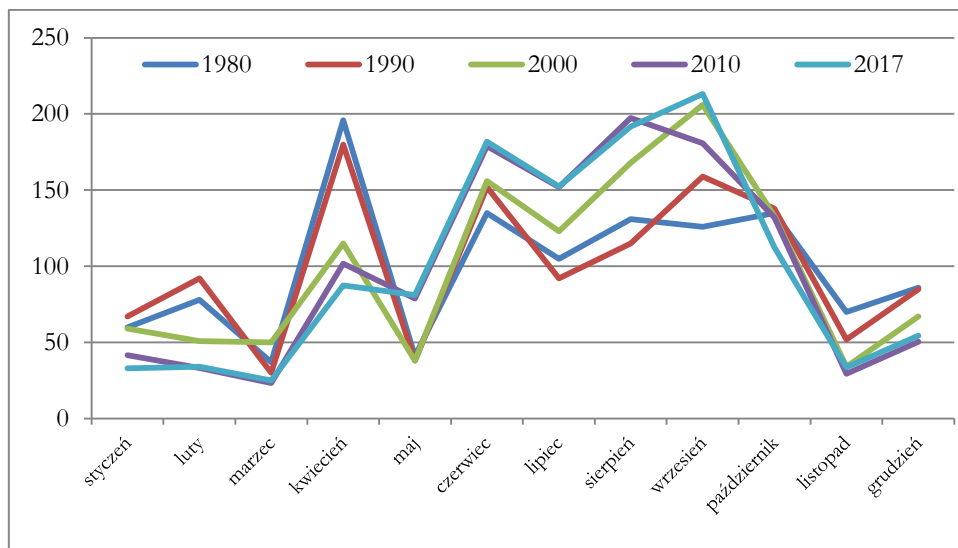
W przypadku analizowanych w niniejszym opracowaniu zmiennych – małżeństw i urodzeń – wydawać by się mogło, że zasadniczo różnią się one między sobą uwarunkowaniami potencjalnie występującej cykliczności. Wszak w przypadku małżeństw narzeczeni mają pełną swobodę decydowania o terminie ślubu, co najwyżej uwzględniając zwyczajowe ze względów religijnych okresy uznane za niewłaściwe do organizacji wesel. Tymczasem urodzenia zdeterminowane są poczęciami, na które w nikły sposób można oddziaływać. Do takich wniosków prowadzą badania wskazujące, że typowe poczęcie wymaga kilkumiesięcznych starań. Zatem trudno jest „trafić” w sposób zapewniający urodzenie dziecka w pożądanym terminie.

Tymczasem w tym opracowaniu chciałbym wskazać, iż w obu przypadkach występuje przynajmniej pewna doza kulturowo i ekonomicznie uwarunkowanej cykliczności.

Rozpocznijmy zatem od małżeństw. W przypadku miesiąca, jak już wspomniano, występują czynniki o charakterze kulturowym, przede wszystkim wyznaniowym (występowanie w trakcie roku litur-

gicznego okresów Wielkiego Postu i Adwentu), wyraźnie zmniejszające zainteresowanie nowożeńców pewnymi miesiącami. Cykliczność zwiększa dodatkowo czynnik klimatyczny, wspomniane wcześniej okresy uznane ze względów religijnych za niewłaściwe do zawarcia małżeństwa występują w mało sprzyjających pogodowo porach roku – pod koniec jesieni i na przełomie zimy i wiosny. W rezultacie, jeśli dokonać porównania zmienności liczby małżeństw w poszczególnych miesiącach, wyraźnie widoczna jest przewaga miesięcy letnich i wczesnojesiennych (rys. 1).

Rysunek 1
Liczba małżeństw według miesięcy w stosunku do średniej miesięcznej liczby małżeństw w latach 1980-2017 (średnia = 100)



Źródło: opracowanie własne na podstawie *Rocznika Demograficznego 2018*, s. 226

W ostatnich dekadach wyraźnie wzrastały preferencje odnośnie do wyboru miesięcy letnich jako czasu formalizacji związku i organizacji przyjęć weselnych. Udział czterech miesięcy – czerwca, lipca, sierpnia i września – stale rósł z 42,1% ogółu małżeństw w 1980 r. do 43,8% w 1990, 55,2% w 2000, 60,0 w 2010 i 62,5% w 2017 roku. Wskazuje to na zmieniający się model ślubu, w którym początek małżeństwa ma stanowić pamiętne wydarzenie niezmaćcone niekorzystną pogodą. Swoją drogą, najprawdopodobniej spadek ważności „małżeństw naprawczych” (a zatem takich, które dokonywane są wówczas, gdy narzeczona jest już w ciąży) widoczny w trakcie ostatnich dekad wpłynął na wyraźne zmniejszenie się wagi małżeństw kwietniowych, a zatem zawieranych po zakończeniu Wielkiego Postu. Ważność roku liturgicznego jest widoczna, gdy porównamy cykliczność małżeństw wyznaniowych (zawartych w trakcie ceremonii religijnej) i tych cywilnych (a zatem bezpośrednio zarejestrowanych w Urzędach Stanu Cywilnego) – rys. 2.

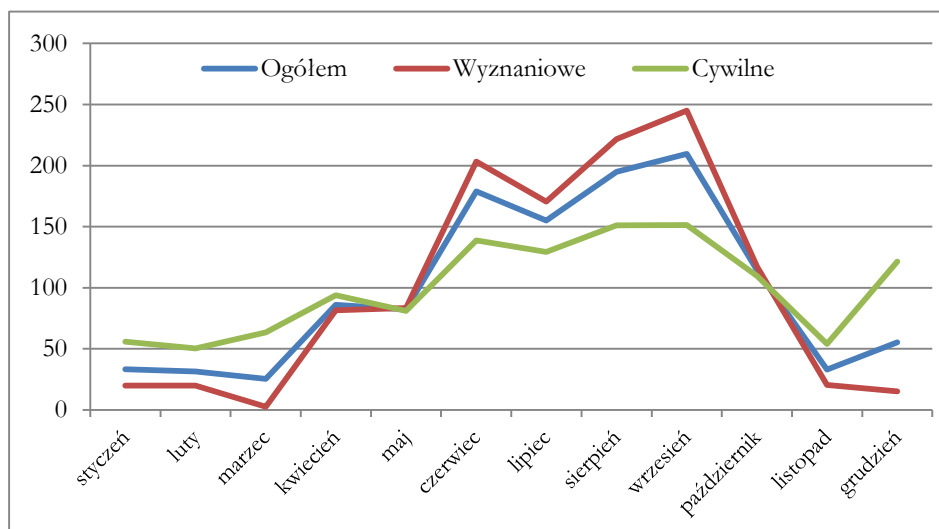
Choć w przypadku obu typów nowo zawieranych związków widoczna jest sezonowość, zdecydowanie silniejsza jest ona wśród małżeństw wyznaniowych rodzących skutki cywilno-prawne, a zatem wśród osób bardziej uwzględniających zasady swych związków wyznaniowych (czy dokładniej jednego, patrząc na fakt, iż ponad 99% małżeństw wyznaniowych w Polsce zawieranych jest zgodnie z rytmem Kościoła rzymsko-katolickiego).

Oprócz zmienności obserwowanej w skali roku pomiędzy miesiącami, różnice liczby zawieranych małżeństw występują również w skali tygodnia, pomiędzy poszczególnymi dniami (tab. 1).

W roku 2017 odnotowano tylko jeden dzień, gdy nie zawarto ani jednego związku małżeńskiego – dotyczyło to 1 listopada. W przypadku małżeństw wyznaniowych takich dni było łącznie 18 i były to zazwyczaj dni powszednie w okresie Wielkiego Postu i Adwentu. Poza pierwszym dniem listopada w każdym dniu zawarto choćby pojedyncze małżeństwa.

Rysunek 2

Liczba małżeństw wyznaniowych i cywilnych według miesięcy w stosunku do średniej miesięcznej liczby małżeństw w roku 2017 (średnia = 100)



Źródło: obliczenia własne na podstawie *Rocznika Demograficznego 2018*, s. 227

Tabela 1

Liczba małżeństw zawieranych w roku 2017 według dni tygodnia i typu związku

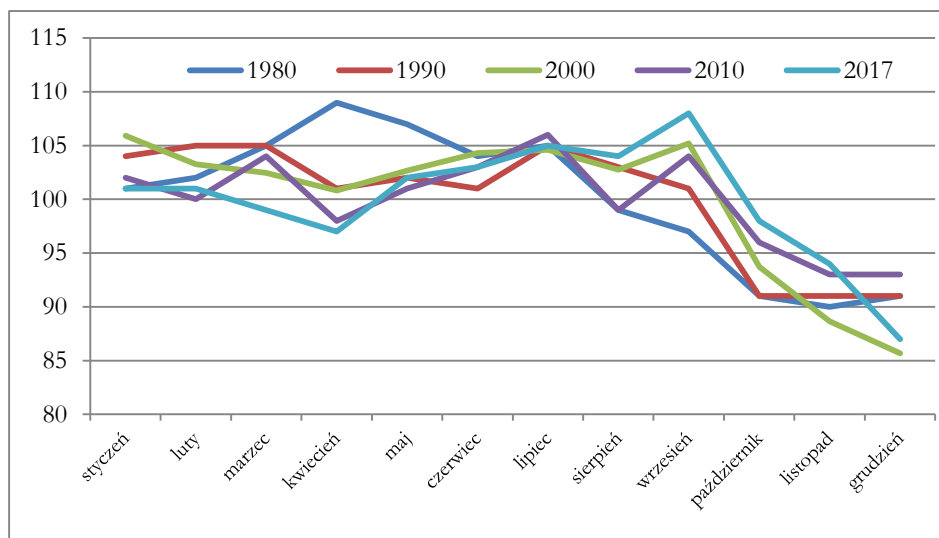
Dzień tygodnia	Liczba dni	Ogółem			Wyznaniowe			Cywilne		
		średnio	min	max	średnio	min	max	średnio	min	max
Poniedziałek	52	68	7	1079	37	0	848	31	5	231
Wtorek	52	58	12	506	24	0	389	34	10	158
Środa	52	50	0	463	17	0	279	33	5	218
Czwartek	52	103	7	796	43	0	739	60	7	330
Piątek	52	437	86	1006	160	1	584	277	25	653
Sobota	52	2909	163	6578	1962	3	4948	946	54	1714
Niedziela	53	77	2	630	63	0	434	15	1	267

Źródło: obliczenia własne na podstawie *bazy danych GUS Demografia*,
<http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Tables.aspx>

Dominowały związki zawierane w soboty, kilkakrotnie rzadziej wybierane były piątki, co związane jest zapewne z uznaniem tych dni za najlepsze do organizowania uroczystości weselnych. Za taką interpretacją przemawia przede wszystkim to, iż inne dni tygodnia niekiedy stawały się równie popularne jak piątki i soboty pod jednym warunkiem – poprzedzały dni wolne od pracy, „nadając się” na organizację wesela. Przykładowo, w jeden z generalnie najmniej popularnych dni, poniedziałek, odnotowano 1079 ślubów, wówczas gdy był to dzień poprzedzający święto (a zatem dzień wolny od pracy) 15 sierpnia. W przypadku innych, mniej popularnych dni tygodnia zaobserwować można taką samą regularność – jeśli dzień ten poprzedzał dzień wolny od pracy, gwałtownie zwiększała się liczba par wybierających ten dzień na legalizację związku.

Drugim zjawiskiem demograficznym, jakim w niniejszym opracowaniu chcę się zająć, są urodzenia. W tym przypadku, jak łatwo się domyślać, sezonowość jest zdecydowanie słabiej widoczna, choć nie nieobecna (rys. 3). Występują bowiem wyraźne różnice pomiędzy wskaźnikami sezonowości odnoszącymi się do 2 ostatnich miesięcy roku a tymi opisującymi pozostałą część miesięcy, które między sobą różnią się relatywnie nieznacznie.

Rysunek 3
Sezonowość urodzeń według miesięcy w latach 1980-2017 (średnia = 100)



Źródło: opracowanie własne na podstawie *Rocznika Demograficznego* 2018, tab. 83(113)

Co warto zaznaczyć, owa cykliczność jest zmienna w czasie. W tym przypadku również zauważyć można długoterminowe zmiany, polegające na wyraźnym z upływem czasu zmniejszaniu się częstości urodzeń w miesiącach marzec-maj przy jednoczesnym wzroście ważności okresu sierpień-listopad. W ostatnich latach wręcz dzieci poczęte w listopadzie-grudniu (a zatem 9 miesięcy wcześniej niż nastąpił poród) okazują się być najczęstszymi, choć trudno jest określić, dlaczego ten akurat okres miały być najbardziej zachęcający do podejmowania prób poczęcia, czy szerzej do aktywności seksualnej. Jeszcze w 1980 r. dominowały urodzenia poczęte między lipcem a sierpniem, a więc wówczas gdy duże nasłonecznienie może pozytywnie oddziaływać na poziom potrzeb seksualnych.

Część przedstawionych powyżej różnic sezonowości wynika z odmiennej w ramach poszczególnych miesięcy liczby poszczególnych dni. Te ostatnie bowiem bardzo wyraźnie różnicują liczbę urodzeń (tab. 2).

Tabela 2
Urodzenia w 2017 r. według dnia tygodnia

Dzień	Średnia	Minimum	Maksimum
Poniedziałek	1165	526	1415
Wtorek	1267	609	1474
Środa	1227	752	1378
Czwartek	1239	835	1415
Piątek	1199	830	1398
Sobota	832	689	977
Niedziela	785	598	931

Źródło: Obliczenia własne na podstawie bazy danych GUS Demografia,
<http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Tables.aspx>

Ta odmienna częstość urodzeń w dni weekendu i zwykłe dni robocze wynika z coraz większej popularności korzystania z „cesarek”, które odpowiadają obecnie za ok. 40% porodów, choć 20 lat temu udział ten wynosił jedynie połowę obecnego. Głównymi, oficjalnymi przyczynami są rosnąca liczba matek, które przy wcześniejszych porodach korzystały z tej metody i ją preferują, jak i wzrost ciężarowych, co po części wynika z coraz wyższego wieku matek. Dodatkowo zarówno przyszłe

matki, jak i lekarze wolą minimalizować ryzyko, co przyczynia się do tego, iż porody z wykorzystaniem cesarskiego cięcia dokonywane są nie „w ostatniej chwili”, ale są planowane na te dni, kiedy w szpitalach znajdują się pełen zespół lekarzy. W efekcie w weekendy występuje mniej porodów.

Ten właśnie czynnik odpowiada zapewne za dużą różnicę ważności grudnia i stycznia, jeśli idzie o liczbę urodzeń – w ostatnim tygodniu grudnia wszak jest dużo dni wolnych od pracy, w efekcie czego obserwowana jest i niższa liczba urodzeń. Z kolei pierwsze dni stycznia to czas, gdy liczba urodzeń jest o 15-20% wyższa od średniej. Aby zobrazować te różnice, przywołam przykład kilku tygodni zawierających święta w zwyczajowe dni powszednie (tab. 3).

Tabela 3
Liczba urodzeń w wybranych, świątecznych tygodniach 2017 r.

Dzień	Średnia	2-8 stycznia		17-23 kwietnia		5-11 czerwca		25-31 grudnia	
Poniedziałek	1165	1415		718	Poniedziałek Wielkanocny	1195		526	I Dzień Bożego Narodzenia
Wtorek	1267	1435		1190		1297		609	II Dzień Bożego Narodzenia
Środa	1227	1368		1306		1297		919	
Czwartek	1239	1415		1321		835	Boże Ciało	1083	
Piątek	1199	900	Trzech Króli	1271		1125		1075	
Sobota	832	841		843		800		977	
Niedziela	785	759		781		836		719	

Źródło: Obliczenia własne na podstawie bazy danych GUS Demografia,
<http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/Tables.aspx>

W efekcie moment przyjścia na świat przestaje być uwarunkowany tylko czynnikami naturalnymi, zaś dzień, w którym rodzą się obecnie dzieci w coraz większym stopniu uzależniony jest od czynnika kulturowego – zwyczajowego harmonogramu zajęć kadry medycznej, uzależnionego od cyklu tygodnia.

Przedstawiony w niniejszym opracowaniu materiał jednoznacznie wskazuje, iż w przypadku tak małżeństw, jak i w mniejszym stopniu urodzeń, wola jednostek i nowe nawyki kulturowe w coraz większym stopniu determinują rozkład w czasie tych wydarzeń. Warto pamiętać i o tej zmianie rozkładu czasu, na co dzień bowiem pamiętamy jedynie o jednym jego wymiarze – coraz wyższym wieku nowożeńców i matek w chwili wydania na świat dzieci.

Literatura:

- Bańkowska A., *Lekarze się boją. Często wolą zrobić cesarkę, nawet jeśli nie jest to bezwzględnie konieczne*, „Gazeta Wyborcza”
http://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,17580824,Lekarze_sie_boja_Czesto_wola_zrobic_cesarke_na_wet.html
- Kukło C., 2010, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Wyd. DiG, Warszawa
- Szukalski P., 2012, *Wpływ kryzysów na zachowania demograficzne*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 4, 17-30,
<http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/3643>
- Szukalski P., 2013, *Małżeństwo: początek i koniec*, Wyd. UŁ, Łódź, 204 s., <http://hdl.handle.net/11089/16165>
- Szukalski P., 2015, *Sezonowość małżeństw we współczesnej Polsce*, „Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny”, Nr 10, 1-5, <http://hdl.handle.net/11089/14665>